

Donald Trump jest podróżnikiem w czasie?!

27 sierpnia 2016

Chyba wpadłem na trop sensacji najwyższego kalibru, zakrawającej o wyrafinowany science-fiction. Niech was nie zrazi tytuł, bowiem jak za chwilę zobaczycie, są pewne sprawy, o których media wam nie powiedzą.

Po pierwsze – czy ktoś z was wiedział, że Donald Trump, kandydat Republikanów na Prezydenta USA w tym roku, jest spadkobiercą zawartości ostatnich notatek Nicolii Tesli?!

Otóż jego wuj, John G. Trump był tą osobą, która dostała do analizy notatki znalezione w pokoju hotelu, w którym zmarł 86-letni wynalazca. Według oficjalnych informacji Tesla zmarł 7 stycznia 1943 roku na atak serca. Mimo, że miał obywatelstwo amerykańskie, FBI zarządziło by jego rzeczy były przejęte przez Kustosza Rzeczy Cudzoziemców (Alien Property Custodian). Natomiast John Trump, który był profesorem w MIT, na mocy zarządzenia Narodowego Komitetu Badań Obronnych (National Defense Research Committee) dostał notatki Tesli do zbadania. John Trump uznał, że w notatkach Tesli nie było nic nadzwyczajnego. Te informacje potwierdza [„Wikipedia”](#).

Jednak według wpisów osoby na amerykańskim forum dyskusyjnym 4plebs.org z nickiem zwuPdhis, w ostatnich latach swojego życia Tesla zajmował się m.in. wolną energią, antygravitacją, niewidzialnością i podróżami w czasie. W notatkach pozostawił po sobie nawet projekty wehikułu do podróży w czasie!

Narodowy Komitet Badań Obronnych nie mógł tego ujawnić społeczeństwu, gdyż mogło by to oznaczać koniec świata, przynajmniej takiego, jaki znamy. Można sobie wyobrazić co by się stało, gdyby to wpadło np. w ręce nazistów czy Sowietów.

John Trump zmarł w 1985 roku przekazując wszystko swojemu

bratankowi, Donaldowi, który w tym czasie używał pseudonimów John Miller i John Barron, a także mniej znanego John Titor.

Według zwuPdhis, Donald Trump jako Johna Titor udał się w przyszłość i zobaczył z przerażeniem, że Ziemia zmieniła się w gruzowisko nuklearne, w wyniku tzw. „terroru islamskiego”, który nota bene moim zdaniem jest tak islamski, jak ja Nigeryjczykiem. W latach 2000-2001 na amerykańskich forach dyskusyjnych zaczęły się pojawiać wpisy Titora, który ostrzegał, że w latach 2000–2012 dojdzie do okropnych wydarzeń, nie mógł jednak bezpośrednio identyfikować terroru „islamskiego”, gdyż zaburzyłoby to naszą rzeczywistość.

Titor/Trump postanowił więc, wykorzystując swoje możliwości podróży w czasie, zgromadzić potężną fortunę i dokonywać małych zmian rzeczywistości tak, aby odsunąć jak najdalej w czasie te złe wydarzenia. Jednak aby osiągnąć w pełni swój cel musiał zostać Prezydentem USA. Jeśli przyjrzymy się karierze Trumpa, to faktycznie wykazuje on zdolności przewidywania ruchów swoich konkurentów biznesowych i politycznych.

Według tajemniczego zwuPdhis Trump wygra, ale nie będzie prezydentem zbyt długo – zrobi tylko to, co konieczne, by uratować Ziemię i cywilizację. Zastąpi go potem Mike Pence, jego kandydat na wiceprezydenta. Pence ma być rzekomo przybyszem z przyszłości.

W przyszłości ponoć ludzie nie będą się od siebie zbyt wiele różnić, co potwierdza m.in. podobieństwo innej rzekomej przybyszki z przyszłości, Anny Holton, żony Tima Kaine – kandydata demokratów na wiceprezydenta USA. Anna ma za zadanie zneutralizować Kaine’a i przy okazji Hillary Clinton. Sam Kaine jest homoseksualistą, więc faktycznie coś tu nie gra... Zobaczcie na zdjęcie, podobieństwo jest uderzające.

Zresztą ponoć porwania dokonywane rzekomo przez Obcych, są według zwuPdhis dokonywane przez ludzi z przyszłości, którzy potrzebują naszego DNA by zdywersyfikować swoją pulę genową.

Głównym rywalem Trumpa jest Hillary Clinton, jak wiadomo powiązana z banksterami, czyli tymi, którzy organizują terror „islamski”. Trump już wcześniej próbował zdyskredytować Billa Clintona by zapobiec temu co się jednak stało – kandydowaniu jego żony na Prezydenta USA. Nie udało mu się też zapobiec zamachowi na WTC, a powodem były możliwe perturbacje rzeczywistości na skutek zbyt silnej ingerencji w przeszłość.

I tak obserwujemy tzw. „efekt Mandeli”, który według zwuPdhis jest wynikiem podróży Trumpa w czasie i jego ingerencji w przeszłość. Zmieniły się jak wiadomo niektóre logotypy firm (np. Volkswagena i Forda – patrz filmy poniżej), położenie wysp i lądów (przesunięcie Australii, Sycylii, Karaibów, itd.).

Zmieniły się też niektóre fakty historyczne, jak np. to że w felernym dniu zabójstwa prezydent Kennedy jechał w samochodzie 6-osobowym wraz gubernatorem Teksasu i jego żoną, podczas gdy większość z nas pamięta tylko 4 osoby w samochodzie 4-osobowym. Efekt Mandeli nie jest zresztą pełny, bowiem w rekonstrukcji rządowej użyto samochodu 4-osobowego, widać więc że coś jest nie tak.

Dużo zmian jest w „Biblii”, w której np. Jezus wzywa do zabicia osób, które w niego nie wierzą.

ZwuPdhis przewiduje, że według mediów mainstreamowych wygra Hillary Clinton, ale społeczeństwo zorientuje się, że jest to oszustwo i prezydentura ostatecznie zostanie przekazana Donaldowi Trumpowi. Dzień 11 września 2017 r. zostanie uznany za Święto Pokoju i Dobrobytu.

Na koniec zwuPdhis ujawnia, że ma mniej niż 25 lat i że jest znany. Komentujący podejrzewają, że jest to Barron Trump, syn Donalda. Czy rewelacje zwuPdhis to tylko sprytny zabieg reklamowy wykorzystujący zainteresowanie efektem Mandeli?

Pozostawiamy to osądowi czytelników.

Na podstawie: Archive.4plebs.org

Źródło: Monitor-Polski.pl